

Sygn. akt. I ACa 116/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący	<i>SSA Anna Pele</i>
Sędziowie:	<i>SA Marek Klimczak (spraw.)</i> <i>SO del. Edyta Pietraszewska</i>
Protokolant:	<i>st. sekr. sądowy Aleksandra Szubert</i>

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2014 r. na rozprawie

sprawy z powództwa **P. S. i H. S.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu

z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 117/12

I. **o d d a l a** apelację,

II. **z a s ą d z a** od pozwanego na rzecz powodów kwotę po 1.350 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) na rzecz każdego z nich, tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powodowie H. S. i P. S. domagali się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty po 150.000 zł na rzecz każdego z nich, z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2011r., tytułem zadośćuczynienia pieniężnego w związku ze śmiercią w wypadku komunikacyjnym A. S. – męża i ojca powodów. Powódka H. S. domagała się nadto zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kwoty 5.879,72 zł z ustawowymi odsetkami od 10 stycznia 2011r., tytułem kosztów pogrzebu. Oboje powodowie wnosili nadto o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powodów solidarnie kosztów procesu. Pozwany zarzucał, że do wypadku doszło z wyłącznej winy poszkodowanego (A. S.). Z ostrożności procesowej pozwany zarzucał, iż żądania powodów są rażąco wygórowane.

Sąd Okręgowy w Przemyślu wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki H. S. kwotę 62.351,89 zł oraz na rzecz powoda P. S. kwotę 60.000 zł w obu wypadkach z ustawowymi odsetkami od 10 stycznia 2011r. W pozostałej części powództwo zostało oddalone. Wyrokiem tym Sąd Okręgowy orzekł nadto o kosztach procesu, w tym o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa.

Wyrok powyższy oparty został na następujących ustaleniach faktycznych i wnioskach prawnych.

W dniu 21 grudnia 2008r. w miejscowości W. około godziny 17.25 A. S. wracał do domu z cmentarza, gdzie odwiedzał groby swoich rodziców. Idąc do domu poruszał się prawą stroną drogi, idąc czasami poboczem, a czasami jezdnią z uwagi na zły stan pobocza spowodowany podającą mżawką. W tym samym czasie drogą tą z prędkością około 40 – 50 km/h (teren zabudowany), przy słabej widoczności poruszał się samochodem marki O. (...) K. K.. Z odległości około 30 metrów dostrzegł poruszającego się poboczem, wzdłuż jego kierunku ruchu, tzn. prawego pasa jezdni pieszego. Pieszy nie zataczał się, szedł równo. Pomimo złych warunków atmosferycznych, panującego dużego nasilenia ruchu, K. K. nie zmniejszył prędkości. Po pokonaniu łuku jezdni, będąc już na prostym odcinku drogi potrącił pieszego, który chcąc ominąć kałużę, wykonał nagły ruch w stronę osi jezdni. Kierujący pojazdem nie wykonał żadnego manewru mającego na celu ominięcie lub wyprzedzenie pieszego, nie próbował nawet zahamować. Do potrącenia doszło w odległości ok. 0,8 m od prawej krawędzi drogi. Wskutek potrącenia, A. S. został odrzucony na pobocze, nie stracił przytomności, nawiązał logiczny kontakt z K. K..

Kierujący pojazdem O. (...) bezpośrednio po zdarzeniu powiadomił Policję o pogotowie ratunkowe. Policja po przyjeździe na miejsce wypadku nie ustaliła, czy po drodze przejeżdżały inne pojazdy, które mogły zatrzeć ślady pozostałe po wypadku.

A. S. złamał ustawowy zakaz poruszania się lewą stroną drogi, przez co nie widział zbliżającego się z tyłu samochodu i nie ustąpił miejsca pojazdowi. Kierujący pojazdem O. (...) K. K. jadąc z prędkością zbliżoną do 50 km/h naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Po zauważeniu nieprawidłowo poruszającego się pieszego nie zwolnił do prędkości bezpiecznej, a przy wyprzedzaniu pieszego nie zachował szczególnej ostrożności.

Po wypadku A. S. został przewieziony do szpitala w J., gdzie stwierdzono u niego stłuczenie głowy, ranę tłuczoną głowy, stłuczenie klatki piersiowej, złamanie żeber od 3 do 7 po stronie prawej i od 6 do 8 po stronie lewej. Poszkodowany nie zgodził się na pozostanie w placówce leczniczej, na własne życzenie został wypisany, chciał przebywać z rodziną w okresie świątecznym.

A. S. święta spędził z rodziną, jednak z uwagi na złe samopoczucie – narastające od kilku dni duszności, osłabienia, odkrztuszenia, ponownie trafił do szpitala 28 grudnia 2008r. W szpitalu rozpoznano odmę płucną prawostronną, odmę podskórną lewostronną, złamanie licznych żeber obustronne. W dniu 30 grudnia 2008r. został przeniesiony na oddział intensywnej terapii, gdzie z powodu niewydolności samodzielnego oddychania podłączono go do respiratora. Następnie, w dniu 19 stycznia 2009r. pacjenta przeniesiono na oddział wewnętrzny, a potem – w dniu 22 stycznia 2009r. – z powodu narastających zmian w płucach przekazano na oddział pulmonologiczny szpitala w R.. Dnia 23 stycznia 2009r. doszło do zatrzymania akcji serca i po nieskutecznej akcji reanimacyjnej stwierdzono zgon. Przyczyną zgonu była niewydolność oddechowo – krążeniowa i wielonarządowa.

W chwili śmierci A. S. miał 74 lata, mieszkał z żoną H. i synem P.. Był osobą niezwykle aktywną, zaangażowaną w życie lokalnej społeczności. Niedługo przed śmiercią napisał książkę o rodzinnej miejscowości, pomagał wielu osobom w załatwianiu spraw urzędowych. Zarówno dla żony jak i dla syna był autorytetem i osobą, do której mogli się oni zwrócić z każdym problemem. W domu wszystko odbywało się zgodnie z jego ustaleniami. Zmarły A. S. reprezentował rodzinę przy regulowaniu wszystkich spraw urzędowych, co więcej dbał nawet o bieżące zakupy. Z synem często udawał się na wycieczki krajoznawcze, zaszczepił w nim fascynację przyrodą. Był też osobą integrującą rodzinę, za jego życia tradycją były świąteczne spotkania i wspólna celebracja uroczystości rodzinne.

Śmierć A. S. spowodował znaczne i nieodwracalne skutki w życiu powodów. H. S. przez wiele miesięcy nie mogła pogodzić się ze śmiercią męża. Codziennie chodziła na cmentarz, co trwa do chwili obecnej. Pojawiły się problemy ze snem, niemoc w załatwianiu nawet bieżącej sprawy. Pomimo upływu 5 lat od śmierci męża dla H. S. najważniejsze jest odwiedzanie grobu męża. H. S. czuje się słaba fizycznie, nie jest w stanie nic sama zrobić. Ogranicza się w zasadzie do chodzenia do kościoła i na cmentarz. Po 39 latach małżeństwa straciła najbliższą osobę – przyjaciela i oparcie na stare lata.

P. S. w chwili śmierci ojca był kawalerem, mieszkał razem z rodzicami, liczył 30 lat. Był mocno zżyty i związany z ojcem, był on dla niego niekwestionowanym autorytetem, radził się go w różnych sprawach życiowych. Powód bardzo przeżył śmierć ojca, tym bardziej, że był przy nim w szpitalu w tamtej chwili. Podobnie jak matce, święta kojarzą mu się obecnie wyłącznie ze śmiercią ojca, nie są okresem radości i rodzinnego świętowania, jak to było poprzednio.

Powodowie nie korzystali po śmierci A. S. ze wsparcia psychiatry czy psychologa.

Koszty związane z pogrzebem męża poniosła w całości H. S., przeznaczając na ten cel otrzymany zasiłek pogrzebowy i własne oszczędności. Całość usługi pogrzebowej, bez budowy grobowca kosztowała 5.879,72 zł.

Mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny zarzut pozwanego jakby A. S. był wyłącznie winny wypadkowi i powstaniu szkody (art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c.). Z ustaleń tych wynika bowiem, że A. S. niewątpliwie był odpowiedzialny za powstanie szkody, gdyż poruszał się nieprawidłową stroną drogi i nie ustąpił miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi, czym naruszył w sposób zawiniony przepis art. 11 Prawa o ruchu drogowym. Z drugiej strony jednak, kierujący pojazdem K. K., który spostrzegł nieprawidłowo idącego prawą stroną jezdni pieszego, w złych warunkach atmosferycznych, przy dużym natężeniu ruchu, zobowiązany był - zgodnie z art. 19 Prawa o ruchu drogowym - do jazdy z prędkością zapewniającą mu panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a jeżeli tego nie uczynił w sposób zawiniony naruszył wymieniony przepis. Naruszył również przepis art. 24 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym, gdyż przy wyprzedzaniu pieszego nie zachował szczególnej ostrożności, a zwłaszcza bezpiecznego odstępu od pieszego. O ile, co wynika z opinii biegłych sądowych, kierujący pojazdem nie mógł się zatrzymać, o tyle nic nie stało na przeszkodzie zmniejszeniu prędkości do takiej, która w tamtych warunkach byłaby bezpieczna. Naruszając w sposób zawiniony zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, K. K. również odpowiada za powstanie szkody.

Określając wysokość sumy odpowiedniej (art. 446 § 4 k.c.) uznał Sąd Okręgowy, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, kwotą adekwatną do poczucia krzywdy i rozmiaru cierpień powodów będzie w odniesieniu do każdego z nich 150.000 zł. W całości też, Sąd ten uwzględnił koszty pogrzebu poniesione przez powódkę, wykazane przedłożoną do akt sprawy fakturą.

Wskazując na stopień zawinienia A. S. w doprowadzeniu do powstania szkody, wyrażający się w poruszaniu się niewłaściwą stroną jezdni i nieustąpieniu miejsca pojazdowi oraz podjęciu decyzji o wypisaniu na własne życzenie ze szpitala i uniemożliwieniu, tym samym, dokładnej diagnozy i zastosowania koniecznego leczenia, uznał Sąd Okręgowy, iż przyczynił się on do powstania szkody w 60 % i o taki procent, na podstawie art. 362 k.c., pomniejszył należne powodom świadczenia.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych od zasądzonych na rzecz powodów kwot, Sąd Okręgowy powołał się na art. 481 k.c., 455 k.c. i art. 817 § 1 k.c. Argumentował, że bezspornym jest, iż pozwany powziął wiadomość o szkodzie najpóźniej w dniu 9 grudnia 2011r., tj. w dniu doręczenia mu zgłoszenia szkody. Tym samym, uwzględniając 30 dniowy termin na wypłatę należytego zadośćuczynienia uznał, że zasadnym było przyznanie powodom odsetek zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od 10 stycznia 2011r., gdyż w tym dniu roszczenie powoda stało się wymagalne.

Wyrok powyższy w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach zaskarżył apelacją pozwany zarzucając mu:

1) obrażę prawa materialnego, a to:

- art. 446 § 4 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia rażąco wygórowanych w stosunku do szkody jaką ponieśli,

- art. 6 k.c. poprzez nieudowodnienie przez powodów zakresu krzywdy związanej z wypadkiem z dnia 21.12.2008r. oraz związku przyczynowego pomiędzy śmiercią A. S. a wypadkiem z dnia 21.12.2008r.,

2) obrażę przepisów prawa procesowego, a to:

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niezamieszczenie w uzasadnieniu wyroku motywów, dla których Sąd I instancji przyjął do dokonanych wyliczeń, że kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do krzywdy jakiej doznali powodowie,

- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż kierujący pojazdem K. K. odpowiada za powstanie szkody,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż śmierć A. S. była bezpośrednim następstwem wypadku z dnia 21.12.2008r.,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu zbyt niskiego stopnia przyczynienia się zmarłego A. S. do powstania szkody,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż roszczenie powodów stało się wymagalne od dnia 10.01.2011r.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, za obie instancje, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego.

Powodowie w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie w całości i zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Krytyka zaskarżonego wyroku, podjęta w apelacji pozwanego, skupiła się w zasadzie wokół dwóch zagadnień, a mianowicie - stopnia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego A. S. do powstania szkody (art. 362 k.c.) i współodpowiedzialności za wypadek kierowcy samochodu O. (...) K. K., jak również - wysokości należnego powodom zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. pod kątem „odpowiedniości” sum zasądzonych z tego tytułu. Stanowisko Sądu Okręgowego w obu tych kwestiach zostało zakwestionowane przez skarżącego, zarówno w aspekcie faktycznym, jak i prawnym. Odrębną kwestią podnoszoną przez skarżącego była kwestia daty wymagalności roszczenia powodów.

Jeśli idzie o przyczyny wypadku i przyczynienie się do niego bezpośrednio poszkodowanego, tj. A. S., skarżący w pierwszej kolejności podnosi zarzut błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, iż kierujący pojazdem marki O. (...) K. K. odpowiada za powstanie szkody. Zarzut ten nie jest usprawiedliwiony.

Błędne ustalenia faktyczne mają miejsce wówczas, gdy istnieje jakaś znacząca dysharmonia pomiędzy zebranymi w sprawie dowodami a ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę rozstrzygnięcia. Stan taki najczęściej jest rezultatem wadliwej, tj. dokonanej z naruszeniem dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c., oceny dowodów. Zgodnie z wymienionym przepisem ocena ta winna być wszechstronna, tj. powinna uwzględniać wszystkie istotne w sprawie dowody, a jej wyniki nie mogą kłócić się z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W przypadku, gdy chodzi o dowód z opinii biegłego powinna uwzględniać również wymogi wynikające ze specyfiki tego dowodu. Jak stwierdził

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64 – dowód z opinii biegłego wyróżnia specjalny jego przedmiot, cel, charakter oraz specyficzne, właściwe tylko jemu, kryteria oceny. Opinia ta podlega ocenie - przy zastosowaniu art. 233 § 1 - na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków.

W kontekście przywołanych wyżej kryteriów nie popełnił błędu Sąd Okręgowy, opierając swoje ustalenia co przebiegu wypadku komunikacyjnego z dnia 21 grudnia 2008r. i jego przyczyn na opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. G.. Sąd ten przekonywująco wyjaśnił, z jakich względów oparł się na wnioskach tego właśnie biegłego. W szczególności trafnie uznał, że biegły ten odtworzył najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia, przeprowadzając jego symulację i dokonując oględzin miejsca zdarzenia. W rezultacie, oceniając wnioski biegłego w kategoriach logicznych, był uprawniony do uznania w ślad za biegłym, iż do zaistnienia wypadku przyczynili się obaj jego uczestnicy. Postąpienie to było uprawnione tym bardziej, że poprzednia opinia wydana przez biegłego I. K. była zbyt teoretyczna i tym samym, za słabo osadzona w realiach rozpoznawanej sprawy, natomiast wniosek o powołanie kolejnego biegłego (instytutu naukowego) słusznie został oddalony, skoro pozwany uzasadnił zbyt ogólnikowo, nie wskazując na czym jego zdaniem, polegały zasadnicze rozbieżności pomiędzy opinią biegłego J. G. a opinią poprzedniego biegłego. Warto podkreślić, że apelujący nie kwestionuje już decyzji Sądu I instancji o oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego (instytutu naukowego). W konsekwencji, jako niepodważone skutecznie, uznać należało ustalenie Sądu Okręgowego oparte bezpośrednio na opinii biegłego J. G. i wpływające z posiadanych przez niego wiadomości specjalnych, iż kierujący pojazdem K. K., nie stosując zasady ograniczonego zaufania, nie zmniejszając prędkości po zauważeniu pieszego i nie zachowując bezpiecznego odstępów przy jego wyprzedzaniu, nie uniknął zdarzenia, choć mógł to uczynić.

Skarżący nie ma racji także wtedy, gdy zarzuca Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że śmierć A. S. była bezpośrednim następstwem wypadku z dnia 21 grudnia 2008r. W świetle niepodważonych skutecznie przez skarżącego ustaleń Sądu Okręgowego i potwierdzającego te ustalenia materiału dowodowego sprawy (dokumentacja medyczna, opinia biegłego K. P.), to obrażenia odniesione przez A. S. w wyniku wypadku z dnia 21 grudnia 2008r. były przyczyną jego śmierci. Potwierdza to również dołączona do zgłoszenia szkody karta zgonu wystawiona przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. (...) w R. z której wynika, że przyczyną zgonu A. S. był „uraz pieszego w kolizji drogowej”. Faktem jest, że A. S. na własne życzenie został wypisany ze szpitala i ponownie przyjęty w dniu 28 grudnia 2008r. To jednak, rzeczą strony pozwanej (art. 6 k.c.) było wykazanie jego twierdzenia, że decyzja A. S. o wypisaniu go ze Szpitala, doprowadziła do skutku śmiertelnego w dniu 23 stycznia 2009r., czy choćby współprzyczyniło się do tego. Pozwany nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej w tym kierunku i dlatego nie może obecnie skutecznie twierdzić, że ustalenia faktyczne Sądu I instancji były w tym zakresie błędne czy też niepełne.

Zarzut przyjęcia zbyt niskiego przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do powstania szkody i w rezultacie zbyt niskiego stopnia obniżenia świadczeń należnych powodowi, nie należy już do kwestii faktycznych, lecz wiąże się bezpośrednio z zastosowaniem prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. i dlatego w aspekcie ewentualnego naruszenia tego przepisu wymieniony obecnie zarzut zostanie rozważony.

Przypomnieć zatem należy, że art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody jeśli idzie o możliwość zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Nie zwalnia to jednak sądu z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Ustalenie, iż poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w kategoriach związku przyczynowego opisanego w art. 361 § 1 k.c. – zgodnie z brzmieniem tego przepisu – jest tylko warunkiem wstępnym miarkowania świadczeń należnych poszkodowanemu (poszkodowanym). Decyzja o obniżeniu odszkodowania oraz o stopniu tego obniżenia jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak

i obiektywne. Stopień przyczynienia w ujęciu kausalnym nie jest, więc bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd Okręgowy konstatując ostatecznie, że należne powodom kwoty powinny ulec pomniejszeniu o 60 %, decyzję w tym zakresie poprzedził wnikliwymi rozważaniami, co do stopnia winy obu uczestników wypadku i okoliczności towarzyszących temu zdarzeniu. Tak dokonana ocena mieści się w zakresie wspomnianego wyżej prawa sędziowskiego i z tej racji musiała być zaakceptowana. Nie zasługiwała na podzielenie pretensja skarżącego, jakoby Sąd Okręgowy niewłaściwie zastosował na gruncie rozpoznawanej sprawy zasadę ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego wynikającą z art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012r. Nr 1137 ze zm.) i w konsekwencji błędnie uznał, że kierujący pojazdem O. (...) K. K. nie zachował szczególnej ostrożności przy wyprzedzaniu pieszego A. S.. W ocenie Sądu Apelacyjnego w realiach rozpoznawanej sprawy tego rodzaju zawinienie po stronie kierującego nie powinno budzić żadnych wątpliwości. W sytuacji bowiem, gdy droga nie miała utwardzonego pobocza, panowały złe warunki atmosferyczne (mżawka, zmierzch), występował duży ruch samochodów z przeciwną, K. K. - po zauważeniu nieprawidłowo poruszającego się pieszego - obowiązany był zwolnić do takiej prędkości, aby mieć pewność, że bezpiecznie wyminie pieszego. Jeżeli tego nie uczynił słusznie uznany został za współwinnego w doprowadzeniu do wypadku. Wobec tak poważnego zawinienia po stronie kierującego pojazdem, trudno było podzielić pogląd skarżącego, iż stopień obniżenia świadczeń należnych powodom powinien być wyższy niż przyjął to Sąd Okręgowy.

O uchybieniu przepisowi art. 328 § 2 można mówić jedynie wtedy, gdyby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawierało danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (postanowienie SN z dnia 21 listopada 2001 r., I CKN 185/01, Lex nr 52726, zob. też wyroki SN: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, Lex nr 109420, z dnia 5 października 2005 r., I UK 49/05, M. Praw. 2006, nr 4, s. 214). Przytoczony pogląd koresponduje z zapatrywaniami doktryny, że naruszenie przepisu o sposobie uzasadnienia wyroku o tyle może stanowić przyczynę uchylenia wyroku, o ile uniemożliwia sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało należycie zastosowane (J. Krajewski (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., t. 2, red. J. Jodłowski, K. Piasecki, s. 537). Taka sytuacja w niniejszej sprawie bez wątplenia nie występuje.

Jeśli idzie o zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii, zauważyć wypada, że nie istnieje prosta zależność pomiędzy siłą więzi emocjonalnej pomiędzy bliskimi sobie osobami i rozmiarami cierpienia psychicznego wywołanego nagłą śmiercią w wypadku komunikacyjnym jednej z tych osób, a wskazaniem do skorzystania z leczenia psychiatrycznego czy terapii psychologicznej dla drugiej z nich. Stąd też, jeśli z przesłuchania powodów wynikało, że nie korzystali oni z takiego leczenia, nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii nie mogło być potraktowane jako uchybienie procesowe, które miało wpływ na wynik sprawy.

Skarżący nie ma racji także wtedy, gdy wytyka Sądowi I instancji naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia rażąco wygórowanych w stosunku do krzywdy, jaką ponieśli. Skarżący podnosił, że realia rozpoznawanej sprawy nie uzasadniały przyjęcia, że przyjęta wyjściowo (przed zastosowaniem art. 362 k.c. i przed odjęciem kwot wypłaconych już przez pozwanego z tego tytułu) kwota 150.000 zł w odniesieniu do każdego z powodów, mogła być uznana za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Użycie w przepisie art. 446 § 4 k.c. sformułowania suma odpowiednia oznacza, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia pozostawione zostało uznaniu sądu orzekającego. Owo uznanie nie oznacza oczywiście dowolności. Orzecznictwo ukształtowane jeszcze na gruncie art. 445 § 1 k.c. wskazuje, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia powinna być stosowana zasada wszechstronności i indywidualizacji – czyli z jednej strony oznacza to wymóg uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, z drugiej zaś, indywidualnego podejścia do każdego przypadku. Podstawą dokonania tego rodzaju ustaleń powinny być, więc wyniki postępowania dowodowego z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Na gruncie art. 446 § 4 k.c. sformułowane zostały w judykaturze kryteria, które powinny mieć wpływ na rozmiar krzywdy. Są to : wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej

pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. np. wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011r. III CSK 279/10, LEX nr 898254). Rozstrzygające znaczenie ma nie powołanie tych okoliczności in abstracto, ale w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd I instancji uczynił zadość przedstawionym wyżej wymogom, gdyż swój pogląd, co do wysokości sumy odpowiedniej, poprzedził rozważaniami, należycie osadzonymi w realiach rozpoznawanej sprawy i zindywidualizowanymi do każdego z powodów z osobna. Ugruntowane jest zapatrywanie, iż korygowanie kwoty zadośćuczynienia rekompensującego doznaną krzywdę jest możliwe w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdy po rozważeniu okoliczności danej sprawy mających wpływ na jego wysokość, może być ono uznane za niewspółmiernie nieodpowiednie (por. np. wyrok SN z dnia 9 września 1970r. III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53). Porównywanie rozmiaru szkody niemajątkowej (krzywdy) jest bardzo trudne. Z tej perspektywy zadośćuczynienie w ogólnej kwocie 150.000 zł można ocenić jako wysokie. Nie oznacza to jednak, że być ono uznane za rażąco wygórowane. Sąd taki opiera się konieczności respektowania przede wszystkim kompensacyjnej roli zadośćuczynienia oraz na porównaniu wysokości zadośćuczynienia przyznanego w niniejszej sprawie do wielkości zadośćuczynień przyznanych w innych sprawach o porównywalnych stanach faktycznych.

Ocena rozmiaru szkody, a w konsekwencji wysokości żadanego odszkodowania, podlega weryfikacji sądowej. Jednakże byłoby niedopuszczalne przyjęcie, że to poszkodowany ma czekać z otrzymaniem świadczenia z tytułu odsetek do chwili ustalenia wysokości szkody w konkretnym przypadku. Orzeczenie sądowe w postępowaniu odszkodowawczym nie ma charakteru konstytutywnego, nie jest więc źródłem zobowiązania sprawcy szkody względem poszkodowanego do zapłaty odszkodowania. Rzeczywistym źródłem takiego zobowiązania jest czyn niedozwolony. W razie, zatem wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania. Zgodnie z art. 455 k.c., w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty (jeżeli poszkodowany będzie ich żądał). Za przedstawionym rozumowaniem przemawia przede wszystkim wynikający z art. 481 k.c. obiektywny charakter roszczenia o odsetki za opóźnienie, które nie jest zależne od zawinięcia zobowiązanego do spełnienia świadczenia. Jest więc zasadą, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej, zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r. II CSK 434/09, LEX nr 602683 oraz z dnia 16 grudnia 2011 r. V CSK 38/11, LEX nr 1129170. W rozpoznawanej sprawie wchodził w grę przepis szczególny, a mianowicie art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (DZ. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.) stanowiący, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Nie naruszył, zatem prawa Sąd I instancji zasądzając odsetki ustawowe od zasądzonego na rzecz powodów zadośćuczynienia zgodnie z treścią żądania pozwu w tym zakresie. Z tych względów zarzut przyjęcia błędnej daty wymagalności roszczenia powodów nie mógł być podzielony.

Z tych wszystkich względów apelację pozwanego oddalono, jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w myśl przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Przyjęto w szczególności, że z uwagi na wynik sprawy, powodom należy się zwrot całości wyłożonych na tym etapie

postępowania kosztów, na które złożyła się kwota 2.700 zł tytułem wynagrodzenia adwokackiego (podzielona po 1/2 części pomiędzy powodów - por. postanowienie SN z 12 lipca 1980r. II CZ 79/80, OSNC 1981/2-3/37).